

Dziennik Powszechny

W PIĄTEK dnia 14 Października 1831 roku.

N^o 280.

Część Urzędowa.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

Sąd Pokoju Powiatu Sochaczewskiego.

Po śmierci Józefa Kurczyńskiego właściciela nieruchomości w mieście Sochaczewie, przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 101 w Powiecie i Obwodzie Sochaczewskim Województwie Mazowieckiem położonej, otworzył się spadek; wzywa przeto wszelkich interessentów do takowej spadkowej prawo mieć mogących, aby się celem przepisania tytułu własności w Sądzie tutejszym w dniu 7 Kwietnia 1832 roku stawili i prawa swoje objawili.

Sochaczew dnia 7 Października 1831 r.

Słowowski, Maiewski.

Po Zofii z Słowickich Modrzanowskiej współ-właścicielce domów Nr. 177. Lit. A. B. w Pradze stojących, dnia 10 Lutego 1831 r. zmarłej, do przepisania tej współ-własności na kogo z prawa wypadnie, wyznacza się termin pół-roczyzny na dzień 17 Stycznia 1832 r. mający więc iakowe prawa mogą się zgłaszać w Kancellaryi hypotecznej Województwa Mazowieckiego, gdyż z upływem terminu prekludowani będą.

Warszawa dnia 7 Października 1831 r.

Walenty Skorochód Maiewski.

Część Nieurzędowa.

POLSKA

z Warszawy 14 Października

— Wczoraj Urzędnicy urzędu Muncypalnego Miasta Stołecznego Warszawy, a dziś Urzędnicy rozmaitych władz Rządowych, ponowili przysięgę na wierność dla NAYIAŚNIEYSZEGO CESARZA I KRÓLA POLSKIEGO.

— Gwardye Cesarzkie, które po krótkim pobycie w Warszawie wyruszyły dla dalszych działań wojennych, już wróciły do tutejszej stolicy.

— Mówią, że Jenerał *Umiński* dostawszy się nad morze Bałtyckie, odplynął.

— Do dnia wczorajszego przeszło 2,600 Officerów rozmaitych stopni wojska polskiego, złożyło przysięgę na wierność dla NAYIAŚNIEYSZEGO CESARZA I KRÓLA Polskiego. Wczoraj przybył Jenerał *Czyżewski* z swym sztabem z Modlina.

— W miejsce uwolnionego od obowiązków Kommissarza cyrkulu Igo Miasta Stołecznego Warszawy, *Stanisława Leuczowskiego*, objął to urzędowanie dawny Kommissarz tegoż cyrkulu *Alexander Sikorski*.

— W Poznaniu ogłoszono, że gdy cholera w W. Xięstwie Poznańskim bliską jest ustania,

zwykłe iarmarki mogą się w tem Xięstwie odbywać, wyjąwszy miast, w których ieszcze panuje choroba, iakoto: w Krotoszynie, Międzyrzeczu, Paszczewie, Ledzewie, Rogóźnie, Czarnkowie, Uściu, Jnowrocławiu, Strzelnie, Gniewkowie, Mogilnie, Pakości, Szubinie, Żninie, Nakle i Wągrowcu.

— Piękna pogoda sprzyja nie tylko sieybie iesiennej; korzystają z niej i ci, którzy budowlą są zaięci. Wzaufanu na trwałość powietrza, kilku właścicieli zabudowań zniszczonych przez wypadki wojenne na przedmieściach Warszawy, zaięło się odbudowaniem lub reparacją tychże.

— (*Nadestane.*) — Przeznaczenie. Pod tytułem tym wyszło dziełko napisane przez Autorkę *Emelię i Ragany*. — Tresć iego następująca. Młody Polak wbrew woli rodziców przedsiębierze podróż w obce kraje. Rozgniewany oyciec zostawia go losowi. We Włoszech wojażer opuszczony, bez zasobów, ulega chorobie. W niej ratuje go baron *Renthal*, Czech zaślubiony z Galicyanką. Niewdzięczny młodzieniec uwodzi żonę swego dobroczyńcy i skłania ją do uciezki. *Renthal* rozpacza, poprzysięga zemstę i publicznie wyzywa krzywdziciela swey sławy o zadosyć uczynienie. Poiedynek był nieszczęśliwy dla wyzywającego; ugodzony w rękę kulą, nie może już dokonać zemsty, lecz ją zapala w sercu iedynego syna, który mu przypominał niewierną matkę. Umierając wkłada na *Emilę* obowiązek pomstwienia wyrządzonej obelgi, zglądzenia zdraycy, równie iak potomstwa, któreby miał z wydarłej przyjacielowi żony. — Jle *Emil* dokonał tego zlecenia, niżej się powie. — Kochankowie po kilkoletnim w cudzych krajach pobycie, wrócili do Oyczyzny; po śmierci rodziców męzowskich odziedziczyli znaczny majątek, i odtąd wychowaniem dwojga dzieci, owocu ich małżeństwa, na wsi ciągle mieszkając, byli zaięci. *Helena* wszelkimi przyrodzenia darami uposażona, szczególniejszey doznawała rodziców troskliwości. Zaślubiono ją z młodym Xięciem *Z.* który ją poznał w stolicy, gdzie się przenieśli dla ukończenia iey edukacyi. Przy zamęściu tem, bardziey miał na widoku dostatki i los przyszły, niż skłonności swego dziecięcia. *Helena* sprzyiała wzrostem z nią *Rudolfowi W.* Uległa woli rodziców; bez przywiązania, bez wstretu oddaie rękę Xięciu w szesnastym roku życia. Dla uniknienia nieprzyjemności ze strony dumney rodziny, Xiężę udaie się z młodą żoną za granicę; tu zapomina o swey miłości, o swych przysięgach, płochy goni za innemi roskoszami. *Helena* prosi o pozwolenie powrotu, zyskuje go bez trudności; a po 6 tygodniowym w domu rodziców pobycie, traci matkę; w siedmiu miesiący dochodzi ją wiadomość o przypadkowej śmierci Xięcia za granicą. *Rudolf* zgłasza się znowu i otrzymuje przyrzeczenie zyskania

ręki *Heleny* po skończonym 22 roku. Oyciec iey po stracie żony, od dawna melancholiczny, upada na zdrowiu. Lekarze radzą podróż do wód. W powrocie z niey ginie z ręki nieznaio-mey w górach czeskich. W nieutulonym żalu pogrążoną, po odebraniu tej wiadomości, zastaie przybywający z zagranicy brat starszy od niey *Karól*. Poprzysięga on wynaleść zabójcę Oycy i ukarać go; *Helena* sama, lubo łagodna i bojaźliwa, bardziey ieszcze do tego go zapala. Po iego odieździe przybywa jakiś Samotnik do przyległej zamkowi puszczy i troskliwie się ukrywa przed ludźmi. *Helena* codziennie na grobie rodziców odbywając modły, wysledza go; następuje znaiomość i wzajemna miłość. W tym czasie przypada uroczystość imienia *Heleny*. Do grona wieśniaków obchodzących szczerze święto swey pani, mieszaiają się Cygani. Wróżka przepowiada smutną przyszłość *Helenie*. *Rudolf W.* nalega o dopelnienie przyrzczonego związku, lecz ten się zrywa z powodu nowej miłości. — Samotnik był zabójcą Oycy *Heleny*. Wysłędzony przez *Karóla*, miał być пойmany. Miłość zwyciężyła żądze zemsty, *Helena* go ostrzega, ten uchodzi. Ona sama opuszcza świat, niezwiązując się nikomu, wstępuje do klasztoru. Ztrudnością i tylko za znaczny zapis, zyskuje zwolnienie nowicyatu. W pannie *Starszey*, sędziwey staruszce, znayduie przyjaciółkę i matkę; w najmłodszej zakonnicy *Anieli*, siostrę. Inne zakonnice widząc, iż iey przyznawano pewną wyższość, stały się iey nieprzyjaciółkami. Przed wyrzeczeniem ślubów *Helena* przez czarną kobietę odebrała list od *Emila* z papierami dowodzącymi, iż iest iey bratem; to wzmocniło iey przedsięwzięcie, wykonała przysięgę. *Emil* był obecny, z iego natchnieniem przybrała imie zakonne *Emilla*. Obluczyny iey były burzliwe; oskarżono ją; *Xieni* umiała ją ocalić. Po nastąpioney wkrótce iey śmierci, właśnie przy iey zwłokach czuwająca *Emilla*, na wezwanie swego brata *Emila* udaie się z nim do grobów na rozmowę; wzapale brat przyciska pocałunek na iey lica, postrzega to zawistna siostra zakonna, oskarża *Emillę*, Sąd podziemny z panien zakonnych złożony, skazuje ją na zamurowanie żywą. Pięć lat upłynęło, kampania roku 1809 nowymi laury okryła oręż polski. Nieszczęsny *Emil* w wojsku nieprzyjacielskiem służący, w boiu zadaie śmierć *Karolowi* w bitwie pod *Krakowem*. Spieszy na pomoc niepoznanego przeciwnika, brata w nim widzi; razem z *Rudolfem* nieodstępny towarzyszem *Karola* niesie mu pomoc; lecz daremnie. Sprowadzony iako ieniec do *Krakowa*, poznaie w przeznaczonym sobie mieszkaniu klasztor, w którym niegdyś zostawała *Helena*. Przebiega to miejsce; w grobach, traf daie mu odkryć iey więzienie; uwalnia ją, lecz nieszczęścia zniszczyły umysłową iey władzę; w lat kilka wspólnie z *Rudolfem* opłakiwał nieszczęsny *Emil* stratę ubostwianej siostry.

Taka jest, jeżeli dobrze pochwyć ją mógłam, osnowa tego romansu. Charaktery osób głównych miejscami bardzo trafnie przedstawione. W Helenie widzimy obraz doskonałości kobiety, jaką trudno znaleźć w świecie rzeczywistym. Łagodna, dobra, pobożna, cała żyje, oddycha miłością, którą raz tylko poznała. Zamęście z Xięciem, mimo iey woli było zawarte. Rudolfa z natęgu tylko kochała. Emil zapalił w iey sercu niebiański ogień; a nawet przekonanie: że jest iey bratem, nie mogło stłumić tych płomieni. Emil od przyrodzenia hojnymi obsypany dary, stworzony do osiągnięcia najwyższego szczybla doskonałości, wytrwały, mężny, ulega ciężarowi okropney oycy przysięgi, którą mimowolnie nawet dopełnić musi. Rudolf jest jednym z tych zwyczajnych charakterów, które biegną do kresu pospolitym torem. Renthal oyciec, przedstawia nam charakter szlachetny, wspaniały, lecz nieugięty; śmierć nawet niemoże prześlagać obrażoney duszy. Oyciec Heleny z natury dobry, błędzi z niedoświadczenia; poznawszy błąd, naprawić go już nie ma sposobności; chętnie bez szemrania poddaie się pod niedościgłe wyroki, ponosi zgryzoty sumienia. Pięknie odmalowany charakter starey Xieni: jest to właściwością sędziwego wieku przywiązać się do młodszego; nieszczęście i cierpienie Heleny, mogły się nie mało przyczynić do obudzenia w nieskażoney duszy uczuć macierzyńskich, które są wrodzonym kobiet udziałem, a które ciemny fanatyzm lub nierozważne uprzedzenie niekiedy przytłumić zdoła.

Poiedyncze obrazy i myśli są bardzo zajmujące. Tak np. młoda i piękna kobieta, modląca się na grobie rodziców, tkliwa na nieszczęście bliźniego, szuka go, aby mu nieść pomoc; Pani łaskawa dla włóścian, iakżeby nie miała zachwycać. Pierwsze zaślubienie Heleny, aż nadto często powtarzaniem w życiu jest zdarzeniem. Obraz zakonnego życia bardzo szczęśliwie schwycony. Przypomina on żywo podobny obraz jednego z celujących naszych poetów, a figlarny opis łagodzi wrażenie, iakie sprawia obraz cierpienia Heleny. Sądy zakonne i wykonywanie wydawanych przez nie wyroków, nie są fikcją. Szczególniej zaś należy Autorce wdzięczność za zręczne użycie epoki, na zawsze sławney w historii Polskiej. — Widać, że przy skreślanu tej epoki, miłe wspomnienia kierowały myślą i piórem piszący. — Niektóre iednak pomysły, zdają się być cokolwiek przesadzone. Do tych należy uczta dana dla wieśniaków. Trudno, bardzo trudno skreślić trafny obraz życia wiejskiego; mało nawet jest Sielanek, któreby przedstawiały go wiernie; a liczba ich przecież nie mała. Możliwy tu przytoczyć zdanie Szlegla Fr. że zwykle z któregoś zakątka sielanki, Pan lub Pani z miasta wygląda. — Nauka moralna tej powieści, zdaie mi się być ta: że każde przestępstwo zatrąwa duszę przestępcy, że dzieci ponoszą karę za winy oyców, i że losy ludzkie są naprzód *przeznaczone*. Nie do mnie należy rozstrzygać tak ważne pytania. Wyobrażenia Christianizmu nieprzypuszczają fatalizmu; zarzut ten już krytycy niemieccy uczynili Grillparzerowi za matkę rodu (Ahnfrau); czyli są słuszne lub bezzasadne, niewiem. W ogóle objawia się w dziełku tem wielka znajomość świata i iego stosunków; równie iak cnot i wad serca ludzkiego. Życzyć należy, aby autorka nie ustawała w rozpoczętym zawodzie, a wypadki dawniejszy i nowszy nawet historii polskiej, z których dotychczas tak mało

korzystano, w tym celu obfite iey następczą przedmioty.

L. Z.

ANGLIA

z Londynu 3 Października.

— *Morning Chronicle* powiada, iż wielu młodszych członków królewskiej rodziny, mianowicie xiężniczki, przedsięwzięły zabiegi przeciw bilowi reformy. Przeciwnie zaś tenże sam Dziennik zbija pogłoskę, iakoby i królowa miała w tem uczestnictwo.

— Dowiadujemy się, że Biskupi z *Norwich*, *Worcester*, *Llandorff*, *Chichester*, i z *Bat-and-Wells*, równie iak Arcybiskup *Jorku*, głosować będą w Izbie wyższej za bilem reformy; co do Biskupów: *Londyńskiego* i *Winchesterskiego* nic jeszcze niewiadomo.

— Podług listu z *Madeiry* z dnia 28 z. m. tamtejsi mieszkańcy angielscy żądali od tutejszego Rządu zabezpieczenia przeciw wystanemu oddziałowi z *Terceiry*. Rząd nieodmówił ich żądaniu i wyprawił tam eskadrę.

BELGIA.

z Brukseli 29 Września.

— Szkoda zrzadzona przez pożary w obu dwóch Flandrych zbliża się podług obliczenia do 700,000 złt.

— Dziennik *d'Anvers* donosi. „Znajduie się w naszym mieście: xiąże *Sasko-koburski* lord *Brougham*, i lord *Exmouth*, a oczekują lorda *Palmerston* i lorda *Grey*. Są to okrutny kupieckie mające te nazwiska.

— Nie panujący Xiąże *Sasko-Koburski*, lecz drugi brat iego, Xiąże *Ferdynand* z matką swoją, owdowiałą Xiężną *Augustą*, bawią w zamku *Laeken*. Obie — tak przynajmniej niesie upowszechniona wieść, chcą użyć całego swego wpływu, do nakłonienia dostojnego swego krewnego, aby się rzekł tronu *Belgijskiego* i powrócił do powabnego życia wiejskiego w *Claremont*. Podobnym sposobem, miała także iuż i Xiężna *Kent*, niechętna odjazdowi brata z Anglii, wezwać go do powrotu. Król *Leopold* iednakże, któremu iuż naówczas, kiedy się rzekł na pół tylko przyjęty korony *Grecyi*, nietylko ultra torysowie angielscy, lecz i przychylni mu whigowie uczynili zarzut słabości, tem bardziej teraz lękać się go powinien, i dla tego starać się będzie, mimo namów swych krewnych, a może nawet przeciwko własnym uczuciom, utrzymać się na zajętem raz europejskim stanowisku. W Anglii, ani Whigowie ani Torysowie nieradziłyby iego powrotowi; pierwsi sądziliby, iż dzieło ich zostało zniszczone, (tak bowiem uważają terażniejszy tron *belgijski*); drudzy niechętnieby znowu uyrzeli w bliskości Xiężney *Kent*, domyślney reientki państwa, doradcę wielki wpływ na nią wywierającego, a zdaie się, iż obadwa stronnictwa żałowałyby, że Anglia niemoże istotnie oszczędzić 50,000 funtów szterl. których rzekł się Król *Belgijski*. Król *Leopold* bez wątpienia wydał tu iuż znaczną część swego prywatnego majątku, wszędzie odwołują się do iego skutku, a stan naszego skarbu, równie iak oszczędność naszych deputowanych, załedwo dozwalaia spodziewać się listy cywilney, odpowiadającej potrzebom. Po ukończeniu dyskusyi nad regulaminem Izby reprezentantów, zdaie się, iż przyydzie kolej na budżet, a w czasie rozpraw nad nim, spodziewać się należy ważnych objaśnień względem dotychczasowych wydatków.

NIEMCY

z Schwerin 2 Października.

— Jego Król. Xię. Mość postanowił zgro-

madzenie się ogólnego Seymu na dzień 9 Listopada r. b. w mieście *Sternberg*.

WŁOCHY

z Rzymu 24 Września.

— Wygotowano tu Bullę godną uwagi. Pierwszym iey skutkiem było, iż *Margrabia Lavradio* Poseł *Don Miguela*, bawiący tu od lat trzech udał się w spianiałym orszaku do *Oyca Ś.* do *Quirinatu*, gdzie miał posłuchanie, po czym z temże samem orszakiem udał się do kościoła *S. Piotra* dla złożenia dziękczynień za szczęśliwy wypadek tak długiego oczekiwania: za uznanie *Don Miguela*. Dziennik *Diario di Roma* donosi o tem w następującym sposobie. Dnia 21 *Don Antonino de Almeida Portugal*, *Margrabia Lavradio* miał zaszczyt złożyć Jego Świątobliwości swe listy wierzytelne, iako Poseł najwierniejszego króla *Portugalii* i *Algarbii* przy Świątocy Stolicy i był przyjęty do *Oyca Sgo*, z zwykłą tegoż dobrocią. Dziennik wspomniany uprzedza powyższe doniesienie następującymi uwagami: „Chcąc i pośród zmian politycznych opatrywać potrzeby wiernych, Jego Świątobliwość przez bullę nadał znowu mocy postanowieniom uchwalonym przez licznych iego poprzedników, a mianowicie przez *Klemensa* piątego na koncylium w *Wiedniu*, przez *Jana XXII*, *Syxtusa IV*, a na początku zesłego wieku przez *Klemensa XI* w mowie konstytucyjnej z dnia 14 Października 1709 r. Jego Świątobliwość stosownie do powyższych papieskich oświadczeń wyraźnie oznajmił, iż *Stolica Święta* przy negocyacyach w sprawach duchownych z rządami świeckimi, których prawa są zaprzeczone, uznaje iedynie rzeczywistość, wyłączając zupełnie do rozstrząsania prawo, bacząc na ważny cel, aby środki służące do wiecznego zbawienia dusz, niebyły tamowane światowymi względami.

z Florencyi 23 Września.

— Przed kilku dniami przejeżdżali z powrotem do domu przez miasto nasze niektórzy deputowani z prowincyi *Remagna* i *Bononia*, którzy mieli złożyć u stóp *Oyca Ś.* obraz terażniejszego położenia kraju, i prośbę o zaprowadzenie przyrzeczonych od dawna ulępszeń; słychać iż uzyskali pomyślną odpowiedź. Krótko przed powrotem ich, prolegat *Bononii*, *Hr. Camillo Grassi* wydał następujące ogłoszenie, które z powodu wysłownienia się, może być interessowne. „Potrzeby tutejszey prowincyi, powiedziano w niem, i powszechnie objawiane żądanie przedsiębrania szczególniejszych kroków, wymagały nadzwyczajnych środków. Pojęliśmy konieczność zbliżenia ludu do swego władcy; wybraliśmy deputowanych posiadających wasze zaufanie, dla złożenia w pokorze u tronu potrzeb i życzeń, które was ożywiaia. Ciwiernie ie przedstawił; Panujący przyjął ie przychylnie; a zezwolenie na niektóre nasze uchwały, jest pochlebną rękomynią późniejszych koncessy, iakich się spodziewać możemy. Lecz potrzeba czasu i rozwagi do ich udoskonalenia, i przywiedzenia do skutku; a procz tego, wola ogólna przez powszechną reprezentacyę objawiać się powinna. Po powrocie deputowanych, będą wam ogłoszone przepisy, iakich trzymać się macie. Przez usta tych, którzy pozyskają dla siebie wasze głosy, możecie przedstawić wasze prośby, wasze życzenia, aby pierwszym zaradzić, drugim zadosyć uczynić można. My możemy tylko ie przewrzeć i przyczynić się do ich ułatwienia. W obecney wszakże chwili, niemożemy się do nich przychylić. Chcąc osiągnąć cel zamierzony, nieodstępnie obywatele od dróg prawości i uległości; na którychście się dotychczas okazali roztrzęsionymi i skromnymi, pomniacie, że chcąc coś uzyskać, wiedzieć należy czego żądać można; niezapominajcie że los wasz, nie do was wyłącznie należy, lecz że polityka zwraca na was oczy i że iey postanowienia zawisły od waszego postępowania. W Rezydencyi naszej dnia 18 Września 1831 Hr. *Camillo Grassi*.

Wydawca *K. M. Grabowski*.